

Sygnatura akt VI Ka 60/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 kwietnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Krzysztof Ficek (spr.)

SSR del. Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2014 r.

sprawy **M. S. syna D. i B.,**

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 178a§1 i 4 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 listopada 2013 r. sygnatura akt IX K 446/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że wskazuje, iż wyrok w sprawie o sygnaturze III K 1946/10 z dnia 17 stycznia 2011 r. został wydany przez Sąd Rejonowy w Gliwicach;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 60/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2013 roku w sprawie o sygn. akt IX K 446/12 Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał oskarżonego M. S. za winnego tego, że „w dniu 10.02.2013 roku około godziny 18.35 w G. na ulicy (...) (...) będąc w stanie nietrzeźwości 0,77 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził samochód m-ki(...) nr rej. (...) w ruchu lądowym będąc uprzednio prawomocnie skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości wyrokiem o sygn. akt III K 1946/10 z dnia 17.01.2011 roku”, który to czyn zakwalifikował jako przestępstwo z art. 178a § 4 k.k. i za to skazał oskarżonego na podstawie art. 178a § 4 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych

wszelkiego rodzaju na okres 4 lat. Nadto na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 370 zł oraz obciążył go opłatą w kwocie 180 złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją oskarżony M. S., zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a dotyczący: stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu w chwili czynu oraz treści swoich wyjaśnień. Obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to przepisów: art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k. Nadto rażąco surowość kary poprzez nieorzeczenie o warunkowym zawieszeniu kary pozbawienia wolności. Mając na uwadze uchybienia Sądu I instancji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zdaniem skarżącego Sąd meriti dopuścił się dwóch błędów w ustaleniach faktycznych. Pierwszy z nich polegać miał na przyjęciu, że oskarżony prowadził samochód w dniu 10 lutego 2013 roku o godzinie 18.35 mając 0,77 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, podczas gdy w chwili gdy prowadził samochód, a więc 23 minuty przed badaniem musiał mieć w wydychanym powietrzu znacznie mniejszą ilość alkoholu, co wynika z tego, iż wynik 0,77 mg/l uzyskany został dopiero 23 minuty później (o godzinie 18.58), gdy stężenie alkoholu dopiero narastało, co z kolei wynika z tego, iż dwie minuty po badaniu, które wykazało 0,77 mg/l stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu wynosiło już 0,85 mg/l, które to błędne ustalenie Sądu, niewątpliwie miało wpływ na treść orzeczenia w części dotyczącej kary, albowiem gdyby Sąd prawidłowo ustalił, że zawartość alkoholu we krwi w chwili, gdy oskarżony prowadził pojazd była mniejsza, Sąd mógłby orzec łagodniejszą karę, tj. z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego jej zawieszenia na okres próby. Drugim błędem było, zdaniem skarżącego, przyjęcie przez Sąd I instancji, że „oskarżony (...) wyjaśnił, iż po zakończeniu pracy, około godziny 15.00 wypił trzy piwa, a następnie kierował motorowerem, gdyż chciał pojechać do dziewczyny”, które to ustalenia faktyczne nie mają żadnego oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, pozostają w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami składanymi przez oskarżonego (który nigdy nie składał wyjaśnień takiej treści, jak przywołuje Sąd I instancji), a mogły mieć wpływ na wymiar kary chociażby z uwagi na przyjęcie przez Sąd, że oskarżony wypił trzy piwa, podczas gdy oskarżony przyznał się do wypicia pół litra piwa. Oskarżony tymczasem w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że w dniu 10 lutego 2013 roku o godzinie 18.35 w G. będąc pod wpływem alkoholu kierował samochodem marki F. (...), a na rozprawie dodał, że nie chciał prowadzić samochodu pod wpływem alkoholu, ale uległ namowom dziewczyny. W trakcie kontroli urządzeniem służącym do badania stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, podał, że wypił pół litra piwa. Rozbieżność w kwestii wyjaśnień, zdaniem skarżącego nie może być tłumaczona omyłką, gdyż dotyczy istoty popełnionego przestępstwa. Takie ustalenia, w przekonaniu skarżącego, legły u podstaw naruszenia przepisów postępowania, a to art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez sprzeczność między sentencją wyroku (gdzie oskarżony został skazany za prowadzenie w stanie nietrzeźwości (...) o godzinie 18.35), a uzasadnieniem wyroku (w którego czwartym akapicie Sąd przywołał wyjaśnienia oskarżonego o prowadzeniu motoroweru o godzinie 15.00). Naruszenie art. 167 k.p.k. polegało na zaniechaniu przesłuchania świadka zdarzenia K. L. na okoliczność ustalenia czy oskarżony był przeciwny temu, by to on prowadził samochód, gdy świadek źle się poczuł, w jakim stanie psychofizycznym był oskarżony gdy prowadził samochód, czy jego samopoczucie, sposób prowadzenia pojazdu wskazywały na to, że stwarza on zagrożenie dla innych uczestników ruchu – które to ustalenia mogły mieć również znaczenie dla ustalenia stopnia winy oskarżonego, a tym samym dla orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Skarżący wskazał także, że Sąd Rejonowy wyrokując winien był uwzględnić, że prowadził samochód znajdując się w stanie nietrzeźwości jedynie na odcinku 50 metrów, a także że prowadził samochód w niedzielę wieczorem, kiedy ruch był najmniejszy, co spowodowało, że zagrożenie, które oskarżony spowodował było znacznie mniejsze niż w przypadku innych występów z art. 178a k.k. Okoliczności te miały wskazywać, że w mniejszym, niż ma to miejsce zazwyczaj, stopniu „oskarżony naruszył przepis art. 178a § 4 k.k.”, co z kolei wskazuje na wyjątkowość jego przypadku i winno skutkować orzeczeniem kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Podnosząc opisane wyżej okoliczności, skarżący zarzucił wyrokowi rażąca niewspółmierność kary, gdyż Sąd I instancji powinien uwzględnić, że oskarżony znajdując się w stanie nietrzeźwości przejechał krótki dystans, uczynił to w niedzielę wieczorem, gdy natężenie ruchu było niewielkie oraz działał na prośbę swojej dziewczyny, która źle się poczuła. Poza tym jest jedynym żywicielem i opiekunem prawnym swojego piętnastoletniego brata K. S., który w sytuacji zarządzenia kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego, zostanie umieszczony w ośrodku opiekuńczo-wychowawczym. Wskazał też, że na wymiar kary nie powinna mieć wpływu uprzednia jego karalność, gdyż stanowi ona o przyjętej kwalifikacji czynu z art. 178a § 4 k.k. Uprzednia karalność nie może dwukrotnie przesądzać o surowości kary – raz przyjmując, że oskarżony popełnił czyn kwalifikowany znamieniem uprzedniej karalności i drugi raz – jako okoliczność obciążająca przy miarkowaniu należytej odpłaty. Ponadto, skazanie oskarżonego wiąże się z obligatoryjnym zarządzeniem wykonania wobec niego kary pozbawienia wolności orzeczonej i zawieszanej innym wyrokiem. Stanowić to będzie dla oskarżonego wystarczającą dolegliwość i nauczkę. Konkludując, oskarżony po raz kolejny przyznał się do popełnienia przestępstwa, jednak wskazywał, że okoliczności podnoszone przez niego w apelacji świadczą o tym, że nie jest zdemoralizowany. Wie, że musi ponieść karę, jednak kara jednego roku pozbawienia wolności orzeczona bez warunkowego zawieszenia jej wykonania jest karą zbyt surową.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja oskarżonego okazała się bezzasadna, jednak nie w oczywistym stopniu. Odnośnie zarzutów dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych, analiza protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k.2,4) oraz uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k.37, 38) wskazuje na właściwe i rzetelne ustalenie faktów wpływających ze zgromadzonego materiału dowodowego. Nie ma racji skarżący, wskazując, że różnica w poziomie stężenia alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu pomiędzy godziną 18.58 (0,77 mg/l), a godziną 19.00 (0,85mg/l) świadczy o tym, że tempore criminis, czyli o godzinie 18.35 poziom stężenia alkoholu musiał być mniejszy, niż ustalony przez Sąd Rejonowy. Badanie bowiem z godziny 18.38 wykazało u niego stężenie na poziomie 0,80 mg/l, a o godzinie 18.54 – 0,84 mg/l. Analiza tych wszystkich czterech wyników wskazuje dobitnie, że wniosek o stale rosnącym bądź stale opadającym stężeniu alkoholu w wydychanym powietrzu jest nieuprawniony. Jakkolwiek różnice w wynikach były nieznaczne, to jednak i z nich widać, że poziom alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu zmieniał się najpierw rosnąc (pomiędzy godziną 18.38 – 0,80 mg/l, a 18.54 – 0,84 mg/l), następnie malejąc (pomiędzy godziną 18.54 – 0,84 mg/l, a godziną 18.58 – 0,77 mg/l) i znowu rosnąc (pomiędzy godziną 18.58 – 0,77 mg/l, a godziną 19.00 – 0,85 mg/l). W takim stanie rzeczy Sąd Rejonowy przyjmując wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego zasadnie ustalili, że poziom stanu nietrzeźwości wyrażał się u oskarżonego najniższym ze wskazanych pomiarów, a to 0,77 mg/l w wydychanym powietrzu. Na marginesie jedynie można zauważyć, że różnice, na które powołuje się oskarżony są tak niewielkie, iż nie mogą mieć wpływu na poziom społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, a co za tym idzie – na wymiar orzeczonej mu kary.

Wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd meriti nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania sporządzając uzasadnienie wyroku, w którym powołał wyjaśnienia, których w rzeczywistości oskarżony nie składał. Mimo niefortunnego fragmentu uzasadnienia, na który powołuje się skarżący w apelacji („oskarżony (...) wyjaśnił, iż po zakończeniu pracy, około godziny 15.00 wypił trzy piwa, a następnie kierował motorowerem, gdyż chciał pojechać do dziewczyny”), pozostała treść uzasadnienia nie daje miejsca na wątpliwości, że Sąd Rejonowy ustosunkował się do wyjaśnień faktycznie złożonych przez oskarżonego i w oparciu o te, faktycznie złożone wyjaśnienia, ustalił stan faktyczny. Świadczą o tym poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, które już w pierwszym zdaniu wskazują, że Sąd Rejonowy ustalił, iż oskarżony jechał samochodem marki (...)o nr rej. (...) o godzinie 18.35. W następnym zdaniu Sąd ustalił, że oskarżony jechał z dziewczyną, która źle się poczuła. Z przywołanych dowodów wynika, że okoliczność tę Sąd I instancji ustalił m.in. w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego. Odniesienia do faktycznie złożonych wyjaśnień, a nie do tych, które przytoczono w uzasadnieniu, jako wyjaśnienia oskarżonego i to tylko w czwartym akapicie, zawierają także rozważania Sądu meriti na temat wypełnienia znamion przestępstwa i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego. Sąd zważył na okoliczności, które wskazywał oskarżony w swoich wyjaśnieniach, a to: że jechał ze swoją dziewczyną, która źle się poczuła; że na prośbę poprzedniego kierowcy – swojej dziewczyny, usiadł za kierownicą samochodu mimo znajdowania się w stanie nietrzeźwości; że miał do przejechania niewielki

odcinek drogi – i dał temu wyraz w uzasadnieniu wyroku. Ocenił je, co warto już w tym miejscu zaznaczyć, inaczej niż spodziewał się tego oskarżony, ale w sposób nie urągający logicznemu myśleniu i doświadczeniu życiowemu. Niezadowolenie z oceny wyjaśnień oskarżonego nie może być utożsamiane z błędem w ustaleniach faktycznych, który miałby wynikać z przyjęcia innych wyjaśnień za podstawę tej oceny. Z tego też powodu nie może ostać się argument skarżącego, iż gdyby Sąd Rejonowy nie ustalił, że oskarżony wypił trzy piwa, ale zgodnie z podaną przez oskarżonego informacją podczas badania stanu stężenia alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu – że wypił jedno piwo, to wówczas doszedłby do wniosku, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego była mniejsza, a co za tym idzie orzekł łagodniejszą karę. Jest to rozumowanie o tyle chybione, że Sąd meriti w ogóle nie poczynił ustaleń odnośnie tego, ile oskarżony wypił trunków zawierających alkohol i jakie były to trunki. Sąd bowiem zobligowany był jedynie do ustalenia istotnych okoliczności sprawy, a istotą popełnionego przez oskarżonego przestępstwa było świadome i zawinione prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, nie zaś to jakim trunkiem i w jakiej ilości spożyty oskarżony się do tego stanu doprowadził. Oparł się zatem Sąd I instancji na wynikach badania urządzeniem, które były obiektywne i niepodważalne, a na tej podstawie ustalił, że nie oskarżony wypił trzy piwa, ale że stężenie alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu wynosiło 0,77 mg/l, co stanowi ponad trzykrotne przekroczenie progu, od którego art. 115 § 16 k.k. stan, w jakim znajduje się sprawca uznaje za „stan nietrzeźwości”. Niezależnie zatem od tego, za pomocą ilu piw oskarżony doprowadził się do takiego stanu, jeśli wypijał je świadomie, a to nie budziło wątpliwości w niniejszej sprawie, poziom społecznej szkodliwości jego czynu jest znaczny i należyćie, w oparciu o rzetelne i obiektywne kryteria ustalony przez Sąd Rejonowy.

Dodać jeszcze trzeba, że w świetle całego uzasadnienia zaskarżonego wyroku jego fragment dotyczący wypicia trzech piw i jazdy motorowerem do dziewczyny, wbrew argumentacji skarżącego, potraktowany być musi w kategoriach omyłki pisarskiej, a nie – jak wskazywał skarżący – naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Powołane przez skarżącego przepisy wskazują na konieczne elementy wyroku i uzasadnienia, przy czym uzasadnienie wyroku Sądu I instancji, choć zawiera zapis nieprawdziwych wyjaśnień oskarżonego, nie uchybia przepisowi art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Z żadnego przepisu Kodeksu postępowania karnego nie wynika *expressis verbis* konieczność przytoczenia wyjaśnień oskarżonego. Sąd w ramach wszechstronnego rozpoznania sprawy (art. 366 k.p.k.), a także gwarantując oskarżonemu prawo do obrony (art. 6 k.p.k.), zakładając jego niewinność do czasu udowodnienia mu winy (art. 5 k.p.k.), zobligowany jest przed wydaniem wyroku zapoznać się z wyjaśnieniami oskarżonego (art. 175 k.p.k.) i je ocenić (art. 410 k.p.k.), czemu winien dać wyraz w uzasadnieniu (art. 424 k.p.k.). W niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia tych przepisów. Jak wskazano wyżej Sąd meriti ocenił wyjaśnienia o takiej treści, jakie złożył faktycznie oskarżony, a nie o takiej, jakie przypadkowo znalazły się w czwartym akapicie uzasadnienia. W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 roku (I KZP 24/11), odnoszącej się do błędów pisarskich w oznaczeniu personaliów osoby skazanej prostowanym wyrokiem, Sąd Najwyższy przyjął, że o pisarskim charakterze omyłki decyduje istota rozbieżności, która nie może być merytoryczna. Zgodnie z wyrażonym w tej uchwale poglądem, błąd ma czysto pisarski charakter, gdy dotyczy oznaczenia jakiejś okoliczności, co pozostaje w opozycji do błędu dotyczącego ustalenia tej okoliczności, którego to nie sposób sprostować. Sąd orzekający w niniejszej sprawie zgadza się z tym poglądem. Przenosząc go w realia tej sprawy, w jej aktach nie sposób znaleźć jakiegokolwiek merytorycznej przyczyny przywołania takiej treści wyjaśnień oskarżonego, jaka znalazła się w omawianym fragmencie uzasadnienia. Sąd Rejonowy także, poza przytoczeniem takich wyjaśnień, nie odniósł się w żaden sposób do ich treści, jednocześnie rozważając wyjaśnienia nieprzytoczone wprost w uzasadnieniu, ale faktycznie przez oskarżonego złożone. Okoliczności te prowadzą do jedyne go logicznego wniosku, że niefortunny fragment uzasadnienia stanowił omyłkę pisarską powstałą na skutek przypadkowego skopiowania treści innego uzasadnienia. Omyłki takie w dobie komputeryzacji są dość powszechne, a jeżeli z akt sprawy wynika w sposób oczywisty, że u ich źródła nie może leżeć żaden merytoryczny błąd, nie stanowią żadnego z naruszeń, o których mowa w art. 438 k.p.k. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości przypadkowość obecności tego fragmentu w uzasadnieniu wyroku, dlatego można go potraktować, jako omyłkę pisarską.

Redakcja wyroku Sądu Rejonowego narusza art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., jednak nie z przyczyny wskazanej przez oskarżonego. Zgodnie z tym przepisem wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną. Jak wskazano wyżej pomiędzy wyrokiem Sądu Rejonowego, a

jego uzasadnieniem nie zachodzi sprzeczność, którą zarzucał rozstrzygnięciu skarżący. Niemniej Sąd odwoławczy z urzędu dopatrył się w wyroku uchybienia polegającego na niedokładnym określeniu przez Sąd I instancji wyroku, którym oskarżonego uprzednio skazano za popełnienie przestępstwa z art 178a § 1 k.k. Sąd Rejonowy poprzestał na wskazaniu sygnatury akt sprawy i daty wydania wyroku, pomijając to, jaki sąd wydał ów wyrok. Dlatego w ramach kontroli odwoławczej zmieniono wyrok Sądu Rejonowego w pierwszym punkcie, wskazując, że wyrok w sprawie III K 1946/10 z dnia 17 stycznia 2011 roku został wydany przez Sąd Rejonowy w Gliwicach.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przesłuchania przez Sąd meriti świadka K. L.. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w apelacji, świadek miałaby zeznawać na okoliczności, że źle się poczuła. Prosiła oskarżonego, by zmienił ją za kierownicą. Oskarżony prowadził samochód na niedużym odcinku drogi, a mimo stanu nietrzeźwości, jego samopoczucie i sposób prowadzenia samochodu nie stwarzały zagrożenia na drodze. Okoliczności te tymczasem zostały już w postępowaniu wykazane, bowiem Sąd meriti dał wiarę w pełni wyjaśnieniom oskarżonego, który wszystkie te okoliczności opowiedział. Zeznania K. L. byłyby zatem zbędne dla ich wykazania, bowiem zostały już udowodnione zgodnie z twierdzeniem oskarżonego. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. wniosek dowodowy podlega oddaleniu. Tym bardziej zatem Sąd meriti nie powinien był przeprowadzać takiego dowodu z urzędu.

Podnoszona przez skarżącego okoliczność, że prowadził samochód jedynie przez 50 metrów, niedzielnym wieczorem, gdy natężenie ruchu jest niewielkie, wpływająca w ocenie skarżącego na społeczną szkodliwość czynu, wbrew twierdzeniom apelacji, została wzięta pod uwagę przez Sąd Rejonowy. Jak jednak zasygnalizowano wyżej Sąd meriti ocenił ją inaczej niż oczekiwaliby oskarżony. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że skoro oskarżony i jego dziewczyna od czasu, gdy ta ostatnia źle się poczuła, mieli do przejechania niewielki odcinek drogi, nic nie stało na przeszkodzie, by przeszli go na piechotę. Sąd odwoławczy zgadza się z tą argumentacją, podobnie jak z oceną doniosłości złego samopoczucia dziewczyny oskarżonego. Rację ma bowiem Sąd meriti, gdy pisze, że jeśli dolegliwości K. L. byłyby poważne, oskarżony mógł skorzystać z telefonu komórkowego wzywając pomoc. Nie musiał w tym celu łamać prawa. Oczywiście oskarżony ma rację, że przestępstwo z art. 178a § 4 k.k. można popełnić lekceważąc prawo w sposób bardziej doniosły niż on to uczynił. I ta okoliczność jednak znalazła odzwierciedlenie w orzeczeniu Sądu Rejonowego. Oskarżonego skazano bowiem na karę 1 roku pozbawienia wolności, podczas gdy przestępstwo, które popełnił zagrożone jest wyłącznie karą pozbawienia wolności, bez możliwości skorzystania z dobrodziejstwa zamiany tej kary na karę typu wolnościowego w oparciu o art 58 § 3 k.k. (art. 58 § 4 k.k.), zaś zagrożenie ustawowe mieści się w przedziale od trzech miesięcy do lat pięciu. Orzeczenie kary jednego roku pozbawienia wolności wskazuje na to, że Sąd meriti miał w polu widzenia, że oskarżonemu udało się nie spowodować szkód swoim czynem oraz że wziął pod uwagę porę dnia, kiedy popełniono przestępstwo. Nie są to jednak okoliczności tak doniosłe, jak wydaje się skarżącemu. Przestępstwo z art. 178 a § 4 k.k. jest przestępstwem formalnym, tzn. że do jego dokonania nie musi nastąpić żaden skutek w postaci jakiegokolwiek szkody. Ustawodawca penalizuje sam fakt prowadzenia samochodu przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości, stojąc na stanowisku, że takie działanie, choćby nie niosło ze sobą absolutnie żadnych ujemnych następstw i nastąpiło przy dużej uwadze i ostrożności ze strony sprawcy, jest czynem karalnym i szkodliwym społecznie. Stan nietrzeźwości bowiem ze swej natury zmniejsza możliwości percepcyjne i wydłuża czas reakcji kierowcy, z drugiej strony zwiększając u niego skłonność do brawury i nierzetelnej oceny własnych możliwości. Czyn popełniony przez oskarżonego stanowi ponadto kwalifikowaną postać przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości stypizowanego w art. 178a § 1 k.k. Polega on bowiem na tym, że poza świadomym prowadzeniem samochodu w stanie nietrzeźwości (a tym samym narażeniem społeczeństwa na niebezpieczeństwo związane z opisanymi wyżej skutkami działania alkoholu na kierowcę), sprawca wyraża swój lekceważący stosunek do przepisów Kodeksu karnego i mimo uprzedniego skazania za jazdę pod wpływem alkoholu (jak to miało miejsce w przypadku oskarżonego), popełnia to przestępstwo po raz kolejny. Takie zachowanie świadczy o pewnym strukturalnym braku poszanowania dla przepisów zakazujących prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości, dokładnie odwrotnie niż wskazywał skarżący w apelacji. Gdyby bowiem, jak skarżący wskazywał w apelacji, faktycznie jego „poczucie moralności działało prawidłowo”, nie zgodziłby się prowadzić samochodu w stanie nietrzeźwości.

Ostatnia z podniesionych przez skarżącego okoliczności, a to fakt, iż jest jedynym żywicielem swojego piętnastoletniego brata, którego jest także jedynym opiekunem, nie może być wzięta pod uwagę podczas orzekania wobec niego kary. To samo dotyczy uznania przez oskarżonego ojcostwa dziecka poczętego. Na ewentualne zawieszenie wykonania kary wpływ ma prognoza kryminologiczna dotycząca stricte oskarżonego, a nie jego rodziny i możliwości przeżycia tej rodziny w sytuacji izolacji sprawcy przestępstwa. Nie do zaakceptowania jest lansowany przez skarżącego pogląd, w świetle którego osoby mające obowiązki wobec innych, nie mogłyby w ogóle zostać skazane na bezwzględną karę pozbawienia wolności. Prognoza kryminologiczna dotycząca oskarżonego jest tymczasem negatywna, jak to słusznie zauważył Sąd Rejonowy i to mimo pozostawania w stosunku zatrudnienia i dobrej opinii z miejsca pracy. Świadczy o tym nie tylko samo uprzednie skazanie za taki sam czyn (którego wpływ na możliwość zastosowania warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności określił art 69 § 4 k.k.), ile popełnienie przestępstwa w okresie próby, której poddano oskarżonego zawieszając wykonanie poprzedniego wyroku, popełnienie przestępstwa mimo braku uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz uprzednia karalność oskarżonego za inne przestępstwo – przeciwko mieniu (k.56). Przepis art. 69 § 4 k.k. wskazuje wprost sprawców przestępstwa z art. 178a § 4 k.k., jako tych którym jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach można zawiesić karę pozbawienia wolności. Okoliczność uprzedniego skazania, jak słusznie zauważył skarżący, nie mogła dwukrotnie wpłynąć na wymiar kary oskarżonego. Do niczego takiego jednak nie doszło w realiach niniejszej sprawy, gdyż wszelkie obciążenia związane z uprzednią karalnością za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (surowsza kara, brak możliwości skorzystania z art. 58 § 3 k.k. oraz wyjątkowość ewentualnego zawieszenia wykonania orzeczonej kary) wynikają *expressis verbis* z Kodeksu karego (odpowiednio są to art: 178a § 4 k.k., 58 § 4 k.k. i 69 § 4 k.k.), a zadecydował o nich ustawodawca, kształtując w ten sposób swoisty reżim odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa z art. 178a § 4 k.k., stanowiący wyraz polityki kryminalnej. Dlatego też w przypadku oskarżonego nie tylko prognoza kryminologiczna musiałaby być pozytywna, ale także ponadto – musiałby wystąpić jakiś dodatkowo szczególnie uzasadniony wypadek, by zawiesić oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy, podobnie jak Sąd I instancji, mając w polu widzenia negatywną prognozę kryminologiczną, nie doszukał się takiej wyjątkowej sytuacji.

Poza opisanym wyżej uchybieniem z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., które Sąd odwoławczy z urzędu naprawił zmieniając wyrok Sądu pierwszej instancji w części określającej wyrok, którym uprzednio skazano oskarżonego za popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., Sąd Okręgowy nie doszukał się uchybień w procedowaniu Sądu Rejonowego stanowiących bezwzględną przyczynę odwoławczą z art 439 k.p.k. bądź czyniących rozstrzygnięcie rażąco niesprawiedliwym (art. 440 k.p.k.). Dlatego w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o regułę wyrażoną w art. 636 § 1 k.p.k. i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych. Wobec nieuwzględnienia apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego, a skierowanej przeciwko winie i karze, obciążono oskarżonego, w oparciu o art. 2 ust 1 pkt 3 tej ustawy opłatą w kwocie 180 złotych. Poza opłatą, postępowanie odwoławcze wygenerowało także koszt w postaci zryczałtowanych wydatków za doręczenia w kwocie 20 zł.